



SŁOWO SOŁTYSA

Numer 5

ISSN 2081-1667 gazeta bezpłatna

Informator Sołecki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego - grudzień 2010

Wesołych Świąt!



*Niech Święta Bożego Narodzenia i Nowy 2011 Rok
niosą nadzieję na ludzką życzliwość i dobroć.
W te piękne i jedyne w roku chwile, składamy życzenia
zdrowia, szczęścia, pogody ducha i radości.
Niech spełniają się marzenia, realizują plany,
a miłość, spokój i harmonia zagospodzą w naszych domach.*

*Przewodniczący Sejmiku
Województwa Świętokrzyskiego*

Marek Gos

*Marszałek
Województwa Świętokrzyskiego*

Adam Jarubas

Nowa reprezentacja w Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego

„Uroczyste ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu Polskiego, strzec suwerenności i interesów Państwa Polskiego, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny, wspólnoty samorządowej województwa i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”. Tym zobowiązaniem radni rozpoczęli IV kadencję Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego. Podczas inauguracyjnej sesji radni wybrali prezydium Sejmiku, marszałka oraz Zarząd Województwa.

Marek Gos przewodniczącym Sejmiku

Marek Gos reprezentujący Polskie Stronnictwo Ludowe został jednogłośnie wybrany nowym przewodniczącym naszego regionalnego parlamentu. Wiceprzewodniczącymi Sejmiku zostali: **Marcin Ożóg** (Platforma Obywatelska), **Jarosław Przygodzki** (Prawo i Sprawiedliwość) oraz **Włodzimierz Stępień** (Sojusz Lewicy Demokratycznej).

- Dziękuję wszystkim za zaufanie, którym mnie obdarzyli. Jest to dla mnie szczególne zobowiązanie do jak najlepszego organizowania prac naszego regionalnego parlamentu. Jestem przekonany, że dla dobra Ziemi Świętokrzyskiej będziemy skupiać się na wspólnej pracy ponad podziałami politycznymi. Podobnie jak w minionej kaden-

cji w zgodzie i harmonii podejmować będziemy najlepsze decyzje dla rozwoju naszego województwa - powiedział **Marek Gos**, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego IV kadencji.

Adam Jarubas marszałkiem na kolejną kadencję

Adam Jarubas został wybrany ponownie marszałkiem województwa świętokrzyskiego. Powołany został także Zarząd Województwa, w którym znaleźli się: Grzegorz Świercz jako wicemarszałek oraz Piotr Zółtądek, Kazimierz Kotowski i Jan Maćko-

wiak, którzy będą pełnić funkcje członków Zarządu Województwa.

- Dziękuję serdecznie za zaufanie, za tę decyzję. To dla mnie osobisty sukces i mam nadzieję, że będzie to także sukces naszego regionu – mówił marszałek **Adam Jarubas**.

W 30-osobowym Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego zasiada 13 radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego, 7 Prawa i Sprawiedliwości, 6 Platformy Obywatelskiej, 3 Sojuszu Lewicy Demokratycznej i jeden Porozumienia Samorządowego.



*Prezydium Sejmiku: Marcin Ożóg, Marek Gos,
Jarosław Przygodzki, Włodzimierz Stępień.*



U dołu z lewej: wicemarszałek Grzegorz Świercz, marszałek Adam Jarubas, członek Zarządu Kazimierz Kotowski. U góry z lewej: przewodniczący Sejmiku Marek Gos oraz członkowie Zarządu: Jan Maćkowiak i Piotr Żołądek.



Podczas inauguracyjnej sesji Sejmiku radni złożyli ślubowanie.

Radni Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego IV kadencji (2010-2014)

- 1. Marek Bogusławski**
- 2. Wojciech Borzęcki**
- 3. Krzysztof Dziekan**
- 4. Mieczysław Gębski**
- 5. Marek Gos**
- 6. Izidor Grabowski**
- 7. Józef Grabowski**
- 8. Lech Janiszewski**
- 9. Adam Jarubas**
- 10. Kazimierz Kotowski**
- 11. Tadeusz Kowalczyk**
- 12. Janusz Koza**
- 13. Jolanta Kręcka**
- 14. Grzegorz Małkus**
- 15. Sławomir Marczewski**
- 16. Małgorzata Muzoł**
- 17. Ryszard Nosowicz**
- 18. Marcin Ożóg**
- 19. Stefan Podeseck**
- 20. Jarosław Przygodzki**
- 21. Jolanta Rybczyk**
- 22. Mieczysław Sas**
- 23. Krzysztof Słoń**
- 24. Włodzimierz Stępień**
- 25. Grigor Szaginian**
- 26. Grzegorz Świercz**
- 27. Piotr Żołądek**

Podczas najbliższej sesji skład Sejmiku zostanie uzupełniony o kolejne trzy osoby.

Miliony złotych na tereny wiejskie

W sumie 6 milionów złotych w ciągu ostatnich 4 lat trafiło na tereny wiejskie w ramach realizowanego przez samorząd województwa „Świętokrzyskiego programu odnowy wsi”. W założeniach miał on być łącznikiem między funduszami unijnymi z lat 2004 – 2006 a nowo uruchamianym Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich. Okazał się strzałem w dziesiątkę. W ciągu czterech lat na wsiach powstały tereny rekreacyjne, place zabaw, wyremontowane zostały świetlice wiejskie, a zespoły ludowe wzbogaciły się w nowe stroje. Teraz dużo większe fundusze trafiają na świętokrzyską wieś z funduszy unijnych, w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Przez poprzednie trzy lata realizowany był „Świętokrzyski program odnowy wsi”, w ramach którego do gmin, poprzez organizacje pozarządowe działające na terenach wiejskich trafiło w sumie 4,5 mln zł. W tym roku zmieniła się formuła programu – o dofinansowanie bezpośrednio starały się gminy. Mogły się ubiegać o maksymalnie 20 tysięcy złotych dotacji na różnego typu przedsięwzięcia o charakterze społeczno – kulturalno – sportowym, służące społeczności lokalnej.

Na realizację „Odnowy Wsi Świętokrzyskiej 2010” w budżecie województwa zarezerwowane zostało 1,5 mln zł. Do Urzędu Marszałkowskiego wpłynęło 115 wniosków o dofinansowanie. Nie wszystkie spełniały wymogi formalne oraz założenia konkursu. Ostatecznie dofinansowanie otrzyma 91 projektów z 64 gmin.

Gminy ubiegały się o pieniądze m.in. na tworzenie i doposażenie świetlic wiejskich, tworzenie placów zabaw i terenów rekreacyjnych czy zakup instrumentów i strojów dla zespołów folklorystycznych.

Wśród wniosków, które w tym roku otrzymały dotacje z Urzędu Marszałkowskiego są m.in.: zgłoszony przez gminę Bodzentyn projekt wyposażenia placu zabaw w Świętej Katarzynie, który otrzymał 15 tys. zł dotacji, projekt gminy Daleszyce – stworzenie świetlicy wiejskiej w Wieleńkach (również 15 tys. zł dotacji) czy zgłoszony przez gminę Krasocin pomysł wyposażenia Gminnej Sali Tradycji w Krasocinie (11 tys. zł). Z kolei gmina Morawica otrzymała 17 tys. zł na doposażenie w stroje zespołów folklorystycznych, które promują rodzimą twórczość ludową, a gmina Zagnańsk 12 tys. zł na renowację zabytkowej ka-

pliczki św. Jana Nepomucena w miejscowości Samsonów – Ciągłe.

Duży program, duże pieniądze

Sześć milionów złotych to duże pieniądze, ale znacznie większe już zaczęły trafiać na tereny wiejskie naszego regionu w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013. To program finansowany z Unii Europejskiej i budżetu państwa. Do 2013 roku Świętokrzyskie ma w tym programie do dyspozycji ponad 527 milionów złotych! Te pieniądze już są inwestowane w świętokrzyskich wsiach. Są przeznaczone na sfinansowanie prac związanych z melioracją, scalaniem gruntów, inwestycjami wodno – kanalizacyjnymi (w ramach działania „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej”), projektami związanymi z odnową i rozwojem wsi, wdrażaniem lokalnych strategii rozwoju oraz funkcjonowaniem lokalnych grup działania.

Najwięcej, bo ponad 207,5 mln złotych przeznaczone jest na działania związane z podstawowymi usługami dla gospodarki i ludności wiejskiej, a praktyce oznacza m.in. budowę wodociągów i kanalizacji na wsiach. Prawie 131 mln zł w ramach PROW przeznaczonych jest na działania związane z wdrażaniem lokalnych strategii rozwoju, projektów współpracy oraz funkcjonowania lokalnych grup działania.

Faktyczna realizacja Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich ruszyła pod koniec 2008 roku. Od listopada 2008 do lipca 2010 Zarząd Województwa ogłosił nabory do wszystkich działań PROW, realizowanych z poziomu samorządu województwa. Efektem tego są 342 zawarte umowy oraz 5 decyzji o dofinansowaniu planowanych działań na w sumie ok. 248 mln złotych. Kwota ta stanowi prawie połowę wszystkich pieniędzy, które województwo świętokrzyskie ma do dyspozycji w ramach PROW do 2013 roku.

Najwięcej zawartych umów, aż 93, dotyczyło działań z zakresu podstawowych usług dla gospodarki i ludności wiejskiej. Na realizację zaplanowanych w ich ramach przedsięwzięć gminy dostaną około 161 milionów złotych. Aż 106 umów dotyczyło działania „Odnowa i rozwój wsi”. Na te lokalne przedsięwzięcia poprawiające jakość życia mieszkańców wsi pójdzie ok. 40 mln zł.

Odnowa wsi idzie pełną parą

Niebawem kwota ta powiększy się o ponad 38 milionów złotych. W listopadzie Zarząd Województwa zatwierdził listę rankingową projektów w ramach drugiego już naboru do działania „Odnowa i rozwój wsi” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Do drugiego w tym działaniu naboru prowadzonego przez Świętokrzyskie Biuro Rozwoju Regionalnego samorządu, instytucje kultury i parafie zgłosiły w sumie 120 projektów związanych z odnową wsi. Cztery zostały wycofane (samorządy nie zdążyły uzyskać pozwolenia na budowę) i ostatecznie na liście rankingowej znalazło się 116 projektów - 108 wniosków z gmin, 5 z parafii i 3 zgłoszone przez instytucje kultury. Zarząd Województwa miał komfortową sytuację przy zatwierdzaniu listy rankingowej, ponieważ pula zarezerwowanych pieniędzy pozwala na dofinansowanie na poziomie 75 procent wszystkich zgłoszonych przedsięwzięć. Umowy zostaną podpisane w najbliższym czasie, a do zainteresowanych trafi w sumie 38 mln 409 tys. złotych.

Pieniądze otrzymają m.in. gmina Bliżyn na zagospodarowanie terenu rekreacyjnego w Sołtykowie, gdzie powstaną place zabaw, boiska sportowe i miejsce do grillowania, gmina Chmielnik na zagospodarowanie terenu rekreacyjno – sportowego przy ulicy Kwiatowej w Chmielniku oraz budowę placów zabaw w Przededworzu i w Śladkowie Dużym. Po pół miliona dostaną gminy: Mirzec na budowę kompleksowej strefy rekreacyjno – sportowej w Tychowie Nowym, gmina Wąchock na budowę boiska sportowego przy Szkole Podstawowej w Parszowie i Skarżysko – Kościelne na stworzenie placu rekreacyjnego przy Szkole Podstawowej w Lipowym Polu. Ale małe projekty z odnowy wsi będą też realizowane przez lokalne grupy działania, trafi do nich ponad 16 mln złotych.

Działania Lokalnych Grup Działania

Kto w połowie sierpnia odwiedził Pacanów, zobaczył prawdziwe miasto kwiatów. Nie tylko ze względu na przydomowe ogródki, ale także niezwykle bogato ukwiecone domy, sklepy, parkany, skwery itd. Miasteczko dosłownie tonęło w kwiatach, a odwiedzający Europejskie

Centrum Bajki turyści głośno komentowali tę „kwiatową odstonę” Pacanowa. Ten nowy wizerunek był efektem prac Lokalnej Grupy Działania „Stowarzyszenie G5”, która wspólnie z samorządem przygotowała gminne dożynki połączone ze świętem Pacanowa.

W całym województwie powstało 19 lokalnych grup działania. Wszystkie przygotowały, a teraz już realizują lokalne strategie rozwoju, włączając się, a jeszcze częściej inicjując na terenie swojego działania różnego typu przedsięwzięcia. Pieniądże na swoje inicjatywy otrzymują właśnie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi”. Ostatnio fundusze trafiły m.in. do Stowarzyszenia „Lokalna Grupa Działania - U ŻRÓDEŁ”, Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Dorzecze Bobrzy”, Lokalnej Grupy Działania „Krzemienny Krąg” i Nadwiślańskiej Grupy Działania „E.O.CENOMA”. Pomoc finansową otrzymało w sumie 17 projektów związanych z odnową wsi. A co będzie efektem tych projektów? Między innymi wyposażenie świetlic wiejskiej przy Zabytkowym Zaka-

dzie Hutniczym w Maleńcu (gmina Ruda Maleniecka), place zabaw dla dzieci w miejscowościach Kozów i Przyłogi oraz nowe urządzenia na placu zabaw w Smykowie (gmina Smyków), boisko w Proćwiniu, wyremontowane świetlice wiejskie w Modliszewicach, Nowym Kazanowie, Wąsoszu w gminie Końskie czy też Centrum Integracji Wiejskiej w Plechowcu, w gminie Kazimierza Wielka.

Świętokrzyska Akademia Sportu

Oprócz dużych działań adresowanych do mieszkańców terenów wiejskich Zarząd Województwa Świętokrzyskiego pamięta też o może mniejszych, ale również ważnych sprawach. Jedną z nich jest wsparcie sportu dzieci i młodzieży. Jest to od dwóch lat realizowane poprzez program Samorząd Województwa „Świętokrzyska Akademia Sportu na Obszarach Wiejskich”.

Podstawowym założeniem programu jest wspieranie zadań z zakresu kultury fizycznej i sportu z ukierunkowaniem na młode osoby mieszkające na obszarach wiejskich. A celem strategicznym - rozwój sportu i kultury fizycznej na sze-

roko rozumianych obszarach wiejskich. Jest to realizowane poprzez wspieranie inicjatyw społecznych, takich jak organizacja imprez masowych, organizacja zawodów sportowych i innych przedsięwzięć służących upowszechnianiu sportu i kultury fizycznej oraz zachęcających do uczestnictwa w różnych formach aktywności ruchowej.

„Program - Świętokrzyska Akademia Sportu na Obszarach Wiejskich” ma charakter konkursu. Uczestniczą w nim stowarzyszenia i organizacje kultury fizycznej, które prowadzą zajęcia sportowe z dziećmi i młodzieżą. Na realizację swoich pomysłów otrzymują z Urzędu Marszałkowskiego dotację w wysokości do 10 tysięcy złotych.

Kolejny rok w którym realizowana jest Świętokrzyska Akademia Sportu pokazał, że imprezy sportowe dofinansowywane z Urzędu Marszałkowskiego cieszą się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców i integrują lokalne społeczności.

Iwona Sinkiewicz



Jedną z imprez organizowanych w ramach Programu „Świętokrzyska Akademia Sportu na Obszarach Wiejskich” było zakończenie dziecięcej i młodzieżowej Ligi piłki nożnej. Uroczystość odbyła się na boisku „Orlika” w Bliżyniu. Zwycięskim drużynom gratulował Leszek Wnętrzak z Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego.

„Potrafię się z każdym dogadać!”

Od 8 lat sołtysem Korzecka w gminie Chęciny jest Bogusława Nartowska. Wraz z grupą mieszkańców założyła Stowarzyszenie Wspierające Rozwój Kultury w Korzecku. Dzięki ich zaangażowaniu uratowana została miejscowa szkoła. Dziś jest ona prawdziwym centrum wsi, miejscem, które integruje mieszkańców. – Pani Bogusława jest osobą niezwykle zaangażowaną w sprawy swojego sołectwa. Potrafi skupić wokół siebie mieszkańców, jest propagatorką wielu inicjatyw. Jednym słowem: właściwa osoba na właściwym miejscu – chwali sołtyskę Korzecka burmistrz Chęcin Robert Jaworski.



Bogusława Nartowska - sołtys Korzecka w gminie Chęciny

W Korzecku, niewielkiej miejscowości w gminie Chęciny mieszka ponad 600 osób. Przez jej teren przebiega droga wojewódzka w kierunku Małogoszcza. Nie ma tam remizy, ani świetlicy. Dlatego, kiedy przed 4 laty podjęta została decyzja o likwidacji miejscowej szkoły, mieszkańcy postanowili do tego nie dopuścić. Tym bardziej, że jak się okazało, placówka w Korzecku to szkoła z tradycjami. Znalezione zostały bowiem archiwalne świadectwa i dzienniki szkolne pochodzące z 1878 r. – Władze gminy zaproponowały nam utworzenie stowarzyszenia, które poprowadziłoby szkołę. Powołaliśmy więc Stowarzyszenie Wspierające Rozwój Kultury w Korzecku. Na jego czele stanął wówczas Rafał Wilk, który przez dwa lata szefował stowarzyszeniu. Opracowaliśmy biznesplan, przyjęliśmy do pracy nauczycieli, którzy zdecydowali się na pracę w większym wymiarze za mniejsze pieniądze, gdyż w szkole prowadzonej przez stowarzyszenie nie obowiązuje Karta Nauczyciela gwarantująca 18-godzinny tydzień pracy – opowiada **Bogusława Nartowska**, osoba niezwykle energiczna i pełna wigoru.

Dziś okazuje się, że była to dobra decyzja. Dzieci nie muszą dojeżdżać do szkoły w Chęcinach. Placówka wypiękniała, wzbogaciła się o nowoczesne pomoce naukowe, m.in. tablicę interaktywną. Dzięki pomocy gminy do szkoły zakupiony został piec, wy-

mieniono podłogi. Zagospodarowany został teren wokół szkoły, powstał plac zabaw, boiska. Obecnie w klasach I-VI oraz przedszkolu uczy się 50 dzieci. Szkoła stara się służyć wszystkim, odbywają się tam zebrania wiejskie, uroczystości i akademie. Mieszkańcy aktywnie włączają się w pomoc szkole, szukają sponsorów. Od 2 lat pani Bogusława szefuje Stowarzyszeniu Wspierającemu Rozwój Kultury. Z wykształcenia jest księgową, była radną gminy, a od 8 lat jest sołtysem Korzecka. Wieś jest zwodociągowana. Sen z oczu pani sołtys spędza przebiegająca przez Korzecko droga wojewódzka Kielce-Małogoszcz. Konieczna jest bowiem kompleksowa przebudowa nawierzchni, wymiana oświetlenia. Interweniuje w tej sprawie gdzie się da. Bo dobra, oświetlona droga to przede wszystkim bezpieczeństwo mieszkańców sołectwa. Czy łatwo być sołtysem? - Przede wszystkim trzeba być wśród ludzi, umieć współpracować ze wszystkimi, rozwiązywać i łagodzić lokalne konflikty. Znać problemy mieszkańców i pomagać je rozwiązywać. Moją zaletą jest to, że łatwo nawiązuję kontakty, że potrafię dogadać się nawet ze sporo młodszymi osobami. To zdecydowanie ułatwia mi pełnienie funkcji sołtysa. Cieszę się, że sprawa utrzymania naszej szkoły pobudziła mieszkańców do działania, że zintegrowała naszą wieś – podkreśla sołtyska Korzecka. W wolnym czasie,

którego jak mówi, ma bardzo mało, lubi rozwiązywać krzyżówki i oglądać filmy oparte na faktach.

Jej najbliższa rodzina to mąż Józef, córka Elżbieta oraz synowie Piotr i Jacek. Już wkrótce pani Bogusława po raz trzeci zostanie babcią.

O czym marzy sołtyska Korzecka? – Przede wszystkim żeby nasza szkoła nadal funkcjonowała i żeby udało się ją utrzymać. Chciałabym być nadal potrzebna mieszkańcom naszego sołectwa i jak najlepiej im służyć – mówi Bogusława Nartowska.

M. Niewczas-Sochacka



Robert Jaworski, burmistrz Chęcin: - Pani Bogusława Nartowska to niezwykle pracowita i energiczna osoba. Dobry gospodarz sołectwa. Zna problemy mieszkańców, nie szczędzi swoich sił w załatwianiu sołectkich spraw. To przykład społecznika, kuźnia wielu inicjatyw. Aktywnie działa w Stowarzyszeniu Wspierającym Rozwój Kultury w Korzecku. Co ważne, potrafi skutecznie wyzwoić w ludziach gotowość do zaangażowania się na rzecz wspólnego dobra. Tak było, kiedy ważyły się losy miejscowej szkoły. Mieszkańcy sołectwa postanowili założyć stowarzyszenie, które prowadzi szkołę, dzięki temu dzieci nie muszą dojeżdżać do Chęcin. Dziś aż miło popatrzeć na rozwijającą się placówkę, która stała się swoistym centrum kulturalnym wsi. Jako władze gminy staramy się wspierać jej działalność. Pani Bogusława jest jednym z najbardziej prężnych sołtysów w naszej gminie. Śmiało mogę powiedzieć, że jest odpowiednią osobą na właściwym miejscu.

Funduszu sołeckiego przypadki... (c.d.)

W Poradniku Funduszu Sołeckiego wydanym w roku 2009 przez **Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji (str. 8-10)**, zamieszczono odpowiedzi na podstawowe pytania, które wiążą się z wprowadzaniem funduszu sołeckiego. Sołtysi czytający nasze pismo powtarzają, że fundusz traktują często jako panaceum na rozwiązywanie problemów w swoich sołectwach, ale też... równie często przysparza on niemałych problemów. Dlatego właśnie publikujemy fragmenty odpowiedzi przedstawicieli Ministerstwa również w „Słowie Sołtysa”, żywiąc nadzieję, że pomagą one świętokrzyskim sołtysom w podjęciu właściwych decyzji.

Co dzieje się z wnioskiem o przyznanie środków z funduszu sołeckiego, który został przekazany wójtowi (burmistrzowi, prezydentowi miasta) przez sołtysa?

Jeżeli wójt (burmistrz, prezydent miasta) oceni, że wniosek jest prawidłowo sporządzony to przekazuje go radzie gminy. Wójt nie może oceniać, czy mieszkańcy sołectwa wybrali słuszne lub popierane przez niego zadania. O tych sprawach decyduje zebranie wiejskie, a wójt może sprawdzić, czy sołectwo prawidłowo uchwaliło i sporządziło wniosek. Jeżeli natomiast wniosek nie jest prawidłowy to wójt (burmistrz, prezydent miasta):

- w terminie 7 dni od dnia otrzymania wniosku informuje o tym sołtysa,
- sołtys może zgodzić się z oceną wójta (i nic dalej nie robić, wtedy sołectwo nie otrzyma pieniędzy), lub
- w terminie 7 dni od otrzymania tej in-

formacji – przekazać ponownie wniosek (który można poprawić, uzupełnić) do rady gminy za pośrednictwem wójta,

- w przypadku złożenia ponownie wniosku przez sołtysa, rada gminy rozpatruje ten wniosek w terminie 30 dni od jego otrzymania. Wójt (burmistrz, prezydent miasta) musi uwzględnić rozstrzygnięcie rady gminy w tym zakresie – dlatego jest obowiązany wpisać środki finansowe na realizację zadań wskazanych we wniosku – w odpowiednich pozycjach projektu budżetu gminy.

Kiedy wójt może odrzucić wniosek (stwierdzić, że jest nieprawidłowy)?

Wójt może odrzucić wniosek wtedy, gdy nie spełnia on określonych warunków (zawiera błędy) o których jest mowa w ustawie o funduszu sołeckim. Te błędy to np.:

- wniosek nie jest uchwalony przez zebranie wiejskie,
- we wniosku nie wskazano na co mają zostać przeznaczone pieniądze,
- wniosek nie zawiera uzasadnienia,
- nie podano przewidywanych kosztów lub koszty przewyższają te, które zostały określone dla danego sołectwa,
- wniosek został przekazany do wójta po dniu 30 września roku poprzedzającego rok w którym chcemy otrzymać pieniądze.

Czy rada gminy musi uwzględnić wniosek sołectwa?

Rada gminy nie musi przyjąć wszystkich wniosków sołectw. Rada uchwalając budżet gminy może odrzucić wniosek sołectwa, w przypadku gdy uzna, że zadania które sołectwo chce realizować nie

spełniają warunków, które zostały określone w ustawie o funduszu sołeckim (np. wniosek dotyczy remontu prywatnego ogrodzenia działki sołtysa czy też wymiany okien w jego budynku). Pieniądze z funduszu sołeckiego mają służyć realizacji zadań gminy, które będą służyły poprawie życia mieszkańców. Przeznaczenie funduszu na inny cel spowoduje odrzucenie wniosku przez urząd.

Kto dysponuje środkami funduszu sołeckiego?

Fundusz sołecki jest częścią budżetu gminy, dlatego to wójt dysponuje pieniędzmi funduszu sołeckiego, jednak także od aktywności mieszkańców, sołtysa i radnych zależy, kiedy (w którym miesiącu danego roku) urząd gminy uruchomi pieniądze i zakupi towary lub usługi ujęte we wniosku.

W jakim czasie sołectwo musi wydać otrzymane pieniądze?

W ciągu danego roku. Pieniądze przyznawane są na dany rok i wtedy należy je wydać. Pieniądzy tych nie można wydać w następnym roku. Sołtys sam nie będzie wydawał pieniędzy - tą sprawą będzie musiał zająć się urząd gminy.

Jakie korzyści będzie miała gmina z utworzenia funduszu sołeckiego?

Korzyściami dla gminy są dodatkowe pieniądze z budżetu państwa, które w przypadku nie utworzenia funduszu nie będą przysługiwać. Dodatkowe środki będą odpowiednio wynosiły 10, 20 i 30 % wykonanych wydatków. Najwyższe dofinansowanie będą otrzymywać gminy o najniższych dochodach, zaś najmniejsze - gminy najbogatsze.

oprac. R.S.

Krzyżówka - rozwiązanie

Miło nam poinformować, że „Krzyżówka rozchwiana Sołtysa Juliana” zamieszczona w poprzednim numerze naszego pisma nie sprawiła Państwu najmniejszych problemów! Poprawne rozwiązanie (hasło) krzyżówki brzmiało oczywiście: „Wybór Sołtysa”. Otrzymaliśmy od Państwa wiele poprawnych odpowiedzi wśród których wylosowaliśmy zwyciężczynię – została nią Pani **Henryka Młodawska** z Bartkowa w gm. Zagnańsk. W imieniu laureatki nagrodę odebrał jej wnuk Petyr Tyszkow (na zdjęciu). Gratulujemy!



Hej kołęda, kołęda

Wieczera wigilijna, łamanie się opłatkiem, sianko pod obrusem, błyszcząca choinka, śpiewanie kolęd. Pamiętamy je z dzieciństwa, kultuwujemy i przekazujemy swoim dzieciom. Święta Bożego Narodzenia to najpiękniejsze i najbardziej uroczyste święta w polskiej tradycji. Wszyscy czekamy na nie z utęsknieniem.

Ze świętami Bożego Narodzenia związanych jest wiele znanych od stuleci zwyczajów. Gdy siadamy do kolacji wigilijnej, pamiętamy o dodatkowym nakryciu dla tych, którzy nie mają z kim podzielić się opłatkiem. Do wieczerzy zasiadamy, gdy na niebie zabłyśnie pierwsza gwiazda, na pamiętkę gwiazdy prowadzącej Trzech Króli do Betlejem. Na znak zgody i pojednania dzielimy się opłatkiem i składamy sobie życzenia. Potem zasiadamy do suto zastawionego stołu, na którym królują karpie w różnych postaciach, zupa grzybowa, śledzie oraz tradycyjny kompot z suszu. Na stole nie może zabraknąć potraw z maku zapewniających dostatek tak liczny, jak ziarna w makowcu. Są też orzechy, symbol urodzaju i miłości. Po wieczerzy śpiewamy kolędy i otwieramy gwiazdkowe prezenty. Gdy zbliża się północ, domownicy wyruszają na uroczystą Pasterkę. Odwiedzamy także najbliższych, podziwiamy szopki w kościołach. Najważniejsza jest jednak rodzinna, niepowtarzalna atmosfera świąt Bożego Narodzenia, pełna wzajemnej bliskości, miłości i ciepła.

- Święta Bożego Narodzenia to czas spędzany w gronie najbliższych – mówi **Marek Gos**, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego. - To także czas wspomnień z dzieciństwa. Ubierania choinki, wypatrywania pierwszej gwiazdy oraz stołu wigilijnego u moich dziadków, przy którym gromadziła się trzypokoleniowa rodzina. Dziadkowie mieli gospodarstwo, a ja wierząc, że w tę magiczną wigilijną noc zwierzęta mówią ludzkim głosem, niejednokrotnie odwiedzałem je, przynosiliłem im jedzenie z wieczerzy wigilijnej.



Obecnie kolację wigilijną przygotowujemy wraz z żoną Bogusławą w naszym rodzinnym domu. Uczestniczą w niej moi rodzice, teściowa, córki, w tym roku gościć będziemy także moją siostrę z Australii. Na stole znajdzie się wiele potraw, królować będą oczywiście dania rybne, których jestem smakoszem i staram się je nawet sam przyrządzać. Choć nie ukrywam, że główny ciężar świątecznych przygotowań spoczywa na barkach mojej żony. Wieczera wigilijna to także czas dzielenia się opłatkiem, wolne miejsce przy stole, sianko pod obrusem i oczywiście śpiewanie kolęd. Moja ulubiona to „Wśród nocnej ciszy”. Będzie także pięknie przystrojona, błyszcząca choinka. Jaki prezent chciałbym dostać? Może złotą rybkę, która spełni choć kilka moich marzeń....?

Panie z zespołu śpiewaczego „Nidzianecki” do świąt Bożego Narodzenia przygotowują się niemal przez cały okres adwentu. – Z dawnych czasów pamiętam, że w Wigilię należało porządnie wymyć podłogę i rozsypać po niej słomę. Choinkę wieszano się przy powale, bo izby były często bardzo małe. Przystrojaliśmy ją w ozdoby z papieru, ciasteczka i jabłka oraz świeczki. Tak jak i dziś kobieta spędzała całą wigilię krzątając się w kuchni. Mężczyźni odpowiedzialni byli za obrządek w obejściu, a dzieci ubierały choinki i pomagały w gospodarstwie. W moim domu, kiedy pojawia się na niebie pierwsza gwiazdka czytamy Pismo Święte, dzielimy się opłatkiem i zasiadamy do kolacji wigilijnej – opowiada **Helena Baran**, kierowniczka zespołu.



- Do dziś pamiętam smak śledzi solonych z beczki i wiejskich wyrobów masarskich – mówi **Joanna Dziewiecka** – to co bardzo utkwiło mi w pamięci jako dziecku to drugi dzień Świąt i wizyty kołędników –przebierańcy śpiewali kolędy i otrzymywali od gospodarzy zapłatę w postaci świątecznych przysmaków. W wigilię zasiadamy do uroczystej kolacji, dzielimy się opłatkiem i składamy sobie życzenia, śpiewamy kolędy. Zdaniem pani Joanny Boże Narodzenie to najbardziej rodzinne święta w roku. Dlatego na stole wigilijnym znajduje się nakrycie dla późniejszego gościa. Panie z zespołu „Nidzianecki” to prawdziwe mistrzynie w przyrządzaniu świątecznych

potraw. W ich domach na stołach oprócz tradycyjnych pierogów, barszczu, grzybowej i kapusty z grochem królują ryby, dania z kaszy, m.in. na słodko z owocami suszonymi dostadzana prawdziwym miodem. - Na wsiach nadal kulturowany jest zwyczaj, że gospodarz dzieli się opłatkiem ze zwierzętami. Tradycję tę przekazujemy naszym dzieciom i wnukom – podkreśla **Lidia Korban**, sołtys Nidy w gminie Morawica.

Boże Narodzenie to najwspanialsze święta w roku. Bardzo magiczne, pełne najcieplejszych uczuć i, co niezwykle ważne, niezwykle rodzinne – mówi **Adam Jarubas**, marszałek województwa świętokrzyskiego – Oczywiście, jak każdego roku, spędzę je w gronie najbliższych. Święta Bożego Narodzenia są szczególnym, sentymentalnym powrotem do czasu dzieciństwa, kiedy ubieranie choinki było najwspanialszą rozrywką, ale i zaszczytem, który stawał się właśnie naszym, dziecięcym udziałem. Cały dom pachniał igliwem, a my wypatrywaliśmy pierwszej gwiazdki, by zająć do wigilijnej kolacji. Prezenty? Pamiętam ich bardzo wiele, a niektóre utkwiły mi w pamięci w sposób szczególny. Mając osiemnaście lat otrzymałem prezent, który mam nadal i którym cieszę się do dziś - wspaniały keyboard wraz z nagłośnieniem. Tak się składa, że w grudniu wypadają moje urodziny, a w Wigilię obchodzę też imieniny więc tych grudniowych okazji do świętowania jest bardzo dużo. W dzieciństwie często otrzymywałem rękawiczki i szaliki, bo... byłem niekwestionowanym mistrzem w ich natychmiastowym gubieniu. Jednak najpiękniejszym prezentem gwiazdkowym, który otrzymałem w ciągu tych wszystkich lat, to dwóch wspaniałych synów. Chciałbym, aby mieli w przyszłości wspomnienia podobne do moich, by święta Bożego Narodzenia kojarzyły im się zawsze z ciepłem rodzinnego domu.



Redakcja / E.T.

Świątokrzyskie karpie stoi!

Gdyby zapytać świętokrzyskie gospodynie o potrawę, która najbardziej kojarzy im się z Wigilią Świąt Bożego Narodzenia, odpowiedź byłaby zapewne jednoznaczna – karp! Smażony, po „żydowsku”, podawany w galarecie, zapiekany w warzywach... Dania te występują na naszych stołach od wieków; dzieje się tak nie tylko ze względu na kulinarną tradycję którą potrafimy wspólnie kultywować, ale też dlatego, że nasz region od wielu lat jest potentatem w hodowli tej pięknej i smacznej ryby. Dość powiedzieć, że na Liście Produktów Tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wśród czterdziestu produktów pochodzących z województwa świętokrzyskiego znalazły się... aż cztery karpie! „Rytwiański karp”, „Karp z Rudy Malenieckiej”, „Karp małyszynski” i „Karp z Oksy” wpisane zostały na tę listę nieprzypadkowo – z ich wspólnym smakiem może konkurować niewiele polskich ryb. Zajrzyjmy zatem do Małyszyna w gminie Mirzec, gdzie dynamiczny rozwój hodowli karpia w rodzinie Gralców datowany jest już na XIX wiek.

Przodek rodziny, Franciszek Gralec, w 1894 roku kupił za 1980 rubli osadę młyńską, którą w 1901 roku przejął jego syn Jan. Przez długie lata młyn był w rękach rodziny – początkowo drewniany, obecnie mu-

rowany. W 1965 roku stawy przedzielono groblami i rozpoczęto profesjonalną, zorganizowaną hodowlę. Obecnie produkcja „Karpi Małyszynskiego” prowadzona jest na terenie przysiółka w okolicy młyna w sześciu gospodarstwach ściśle powiązanych ze sobą więzami rodzinnymi. Ryby są niezwykle smaczne i delikatne, ich smak i zapach niepowtarzalny, pozbawiony zupełnie posmaku mułu oraz innych nieprzyjemnych posmaków pochodzących z dna stawu. Do osiągnięcia przez rybę wielkości handlowej potrzebne są trzy lata. W pierwszym roku hodowane są własne „tarlaki” oraz zakupione w innych gospodarstwach rybackich „kroczyki”. W kolejnym roku karp uzyskuje masę około 200-500 gram, w trzecim zaś osiąga wagę towarową około 1000-1700 gram.

Ryby są wówczas sukcesywnie i w miarę potrzeb odławiane; część przeznaczona jest na sprzedaż, a część stanowi bazę dla menu w gospodarstwie agroturystycznym właścicielki stawu, Agnieszki Idzik – Napiórkowskiej, która serwuje swoim gościom właśnie potrawy z karpia.

Jak stwierdzają w ankietach etnograficznych osoby związane z rodziną, ryba ta od lat dominowała na stole w rodzinie Gralców, stanowiąc podstawę do sporządzania bardzo wielu dań, szczególnie w Wigilię Bożego Narodzenia. Niekiedy potraw rybnych było tyle, że mimo tradycji „dwunastu potraw” wszystkie przysmaki z ryb traktowano jako jedno danie. Karp przyrządzany był według przepisów najstarszych gospodyń; najczęściej był to karp smażony lub



faszzerowany i pieczony na blasze w piecu chlebowym. Jest to do dziś ściśle przestrzegana w rodzinie tradycja, a przepisy nadal są stosowane w gospodarstwie domowym Agnieszki Idzik – Napiórkowskiej. Jeden z nich z powodzeniem możemy wykorzystać przygotowując tegoroczną wigilią:

Składniki: dwa karpie, kasza gryczana prażona, cebula, rodzynki, masło, płatki pszenne lub migdałowe, przyprawy.

Wykonanie: Świeżego karpia, wypatroszonego i natartego solą pozostawiamy na godzinę. Drugiego sprawnego karpia kroimy na dzwonka, smażymy na maśle, obieramy z ości. Dodajemy zeszkloną cebulkę, ugotowaną na sypko kaszę gryczaną, rodzynki, doprawiamy do smaku i wyrabiamy farsz. Faszerujemy rybę, układamy na blasze, posypujemy płatkami migdałowymi lub pszennymi. Pieczemy około 45 minut w temperaturze 180 stopni. W czasie pieczenia polewamy masłem. Podajemy na ciepło. Smacznego!

Robert Siwiec



Prawniki radzi

Wciąż dużym zainteresowaniem czytelników cieszą się porady prawne dotyczące problematyki związanej z wypełnianiem funkcji sołtysa. Do naszej redakcji znów dotarło mnóstwo listów z pytaniami dotyczącymi tych zagadnień. Na najciekawsze z nich odpowiada Grzegorz Piasek, radca prawny Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego.

- W jaki sposób sołectwo powinno prowadzić gospodarkę finansową?

Grzegorz Piasek: - Zgodnie z artykułem 51 ust. 3 o samorządzie gminnym z dnia 8 marca 1990 roku gospodarka finansowa sołectwa musi być prowadzona w ramach budżetu gminy. Środki finansowe stanowiące dochód sołectwa wpływają na rachunek budżetu gminy, a wydatki sołectwa realizowane są z budżetu gminy. Gospodarka finansowa sołectwa powinna być prowadzona na podstawie planu rzeczowo- finansowego, uchwalonego przez zebranie wiejskie. Powinien on zawierać przede wszystkim dochody sołectwa mieszczące się w budżecie gminy oraz wydatki, które będą przeznaczane na potrzeby sołectwa. Oczywiście termin przekazania skarbnikowi planu powinien wyprzedzać znacznie termin przedłożenia przez wójta budżetu gminy radzie gminy.

Sołtys jest uprawniony do kontroli prawidłowości realizacji planu. Ponadto sołtys na pierwszym zebraniu wiejskim w roku następującym po roku sprawozdawczym składa sprawozdanie roczne z wykonania planu rzeczowo- finansowego. Jednak zebranie wiejskie może zobowiązać sołtysa do składania sprawozdań cząstkowych, kwartalnych lub półrocznych, ustalając jednocześnie terminy ich składania. Jeśli zebranie wiejskie nie uchwali planu rzeczowo – finansowego we wskazanym terminie na dany rok budżetowy to obowiązkiem dokonującym go są organy gminy, mające na uwadze wsparcie inwestycji realizowanych na terenie sołectwa.

- Z jakich źródeł mogą pochodzić środki finansowe sołectwa?

Grzegorz Piasek: - Środki finansowe sołectwa mogą pochodzić z: funduszu sołectwa, dochodów pochodzą-

cych z zarządzania mieniem komunalnym przekazanym sołectwu przez gminę, przychodów własnej działalności na przykład przez organizowanie festynów, festiwali, loterii, dożynek, z wynajmu lokali, dzierżawy czy działalność wydawniczej, a także z darowizn.

- Kto sprawuje nadzór nad działalnością sołectwa?

Grzegorz Piasek: - Sołectwo jest jednostką pomocniczą gminy, nie posiada własnej osobowości prawnej dlatego podlega całkowicie wójtowi i radzie gminy. Nadzór w stosunku do decyzji podejmowanych przez sołtysa sprawuje wójt, a w stosunku do uchwał podejmowanych przez zebranie wiejskie zarówno wójt jak i rada gminy. Natomiast w zakresie spraw finansowych sołectwa – skarbnik gminy. Nadzór nad działalnością samorządu sołectwa sprawowany jest na podstawie kryteriów: zgodności z prawem, celowości, rzetelności i gospodarności. Wójt kontroluje ważność uchwał zebrania wiejskiego uwzględniając następujące kryteria: prawidłowość zwołania zebrania, prawomocność zebrania, prawidłowość trybu podejmowania uchwał oraz zgodność podejmowanych uchwał z obowiązującym prawem. Wójt, a także wyznaczeni pracownicy urzędu gminy są uprawnieni do żądania niezbędnych informacji i danych dotyczących sołectwa. Ponadto wójt gminy może wstrzymać wykonanie uchwał zebrania wiejskiego sprzecznych z prawem, albo uchwałami rady gminy. Ma on również prawo do wglądu w dokumenty sołectwa.

- Czy można odwołać sołtysa w trakcie trwania kadencji?

Grzegorz Piasek: - Sołtys może zostać odwołany przed upływem kadencji wyłącznie przez zebranie wiejskie jeżeli: nie wykonuje swoich obowiązków względem sołectwa, narusza postanowienia statutu sołectwa lub uchwał zebrania wiejskiego, dopuścił się czynu wskutek którego utracił zaufanie mieszkańców danego sołectwa. O odwołanie sołtysa może występować wójt, radni, jak również sami mieszkańcy danego sołectwa. Wniosek o odwołanie powinien zawierać uzasadnienie. Odwołanie następuje w trybie głosowania tajnego i bezpośredniego. W tym celu ze-



Grzegorz Piasek

branie powołuje komisję odwoławczą, powierzając jej obowiązki przeprowadzenia głosowania odwoławczego. Wyniki uchwały podaje się do wiadomości mieszkańców sołectwa.

- Co należy do obowiązków sołtysa?

Grzegorz Piasek: - Organem wykonawczym w sołectwie jest sołtys. Do obowiązków i kompetencji sołtysa należy: organizacja rady sołectwa i zebrania wiejskiego, kierowanie bieżącymi sprawami sołectwa oraz reprezentowanie go na zewnątrz. Sołtys powinien także: reprezentować mieszkańców sołectwa wobec rady gminy i wójta, zwoływać, przygotowywać i przewodniczyć obradom zabrania wiejskiego, zwoływać posiedzenia rady sołectwa, sporządzać sprawozdania z realizacji planu rzeczowo – finansowego sołectwa, gospodarować mieniem przekazanym sołectwu, działać stosownie do wskazań zebrania wiejskiego rady gminy i wójta, zapewnić obieg informacji między organami sołectwa i gminy a mieszkańcami, wpływać na wykorzystanie aktywności mieszkańców służącej poprawie gospodarki i warunków życia w sołectwie, uczestniczyć w naradach sołtysów oraz w sesjach rady gminy, pełnić rolę męża zaufania w miejscowym środowisku, występować wobec zebrania wiejskiego z inicjatywami dotyczącymi udziału mieszkańców w rozwiązywaniu problemów sołectwa i realizacji jego zadań, pobierać podatki i opłaty lokalne.

oprac. Agata Pęk

Bezsenność Johna Locke'a

I Wszystko zaczęło się już nazajutrz po ogłoszeniu wyników wyborów. Najlepsza Żona Świata wpadła do domu jak – prostacka, zgódźmy się, metafora – granat ręczny do sklepu garmazeryjnego.

- Julianie! Julianie! Sodoma i Gomora! W gminie wrze! Zamach stanu! Na ścianie gminy ktoś w nocy napisał...

- Co napisał? – staraliśmy się, by głos nasz był kojący, a mimika twarzy przypominała najlepsze chwile Rudolfa Alfonso Raffaello Piero Filiberto Guglielmi di Valentina d'Antoguolla zwanego w przeszłości prostacko – Rudolfem Valentino. Błada cera Fryderyki i kropelki sangwinicznego potu na czole zwiastowały, że wciąż pozostawała w stanie szoku.

- W nocy ktoś na ścianie gminy wymalował farbą napis... - Fryderyka ściszyła głos i unikając naszego wzroku jęła nerwowo zawiązywać but.

- Co wymalował, Fryderyko!? Co napisał?

- Napisał: „Pocałujta...” – wyszeptała bardzo powoli, potem zakaszła, dekadenccko westchnęła i rozglądając się z przestrachem, z nihilistyczną rozpaczą wypowiedziała ową straszną nowinę do naszego ucha.

Ów cios – przyznajemy – był znaczący.

II Mimo zimowej pory pola i miedze nie były jeszcze znacząco zasypane śniegiem więc bez większych strat dotarliśmy do gminy. Niezmierzony tłum zgromadzonych przed ścianą Urzędu pozwolił nam na uniknięcie poszukiwań źródła rzeczonoego skandalu. Zaiste, to, co zastaliśmy zwiastowało *dies irae*. Anzelm Nie Mam Czasu wpatrywał się w ścianę niczym ogłuszony, Najlepszy Ogrodnik Gminy - Zaspány Stefan doznał niepohamowanego tiklu lewej strony twarzy i pociągał znacząco z ukrytej w kieszeni piersiówki, gminna sekretarz Bronisława Nokturn płakała, a Zenon Pożycz Dwa Złote bił czołem o framugę wejściowych drzwi.

I Wójt. Ten tylko patrzył. Jego twarz była blada, martwa, nie wyrażała absolutnie nic. Spojrzenie utkwione w obrazoburczym napisie mówiło jedno: Świat przestał istnieć. Prawda umarła. Wartości nic nie znaczą. Anarchia. Sodoma. Gomora. Apokalipsa.

Podnieśliśmy wzrok. Najlepsza Żona Świata nie przesadziła. Na murze budynku Urzędu, jak żart trefnisa, jak dowcip błazna, widniał wymalowany olejną farbą napis. Nieco farby – powodowane prawem ciężkości – ściekło i zamazało ostateczne przestanie epistolarnej twórczości, jednak bez trudu można było ją odczytać. Na ścianie Urzędu Gminy, która tyle przecież przeszła i tyle przetrwała, na zielono wymalowane stało świętokradcze: „Pocałujta w d... wójt!”.

III

Wójt, mimo wydarzeń poprzedniego dnia, zdawał się zachowywać siłę. Mimo skrywanych w rękawie samodzielnego garnituru ukradkowych ziewnięć i podkrążonych oczu – wyglądał krzepko.

- Ten atak jest atakiem wymierzonym we władzę! – grzmiał wójt – W najbardziej demokratyczny, że tak powiem, bracia i siostry, organ! Mój organ! Znaczą się – w demokrację! Pocałujcie, że tak powiem, w to co pisze wraża ręka, wójt jest zamachem na wolność obywatelską! Jest, że tak powiem, atakiem na jutrzencę swobody i anioła prawdy! Czyli - na mnie.

Poszept poszedł po sali urzędu. Pierwszy równowagę odzyskał Zaspány Stefan.

- Nie, żebym bagatelizował, wójt, wasz organ! Nie, żebym usprawiedliwiał kostropatą rękę malarza – wicherzyciela. Ale po mojemu - to napisało dziecko. Pocałujta w rękę, bracia i siostry, matkę swoją stareńką zawsze robiło się przez „u” otwarte! Pocałujta narzeczoną nadludzkim wysiłkiem na zabawie w remizie odzyskaną, też się robiło przez „u” zwykłe. Że o całowaniu pierścienia biskupa nie wspomnę! Elementarne zasady ortografii zawsze szły za plecami wielkich rewolucjonistów. Kreskowane „ó”, co każe całować w wiadomo co wójt, nieudolne pismo i tania farba z demobilu wskazuje, że ten straszny napis wykonało, za przeproszeniem, jakieś dziecko.

- Bzdura – wójt pozbył się z płuc zalegającej mu organizm zbytlicznej ilości powietrza – To jest walka polityczna! To jest próba obalenia demokratycznego organu! Nie jakieś dziecko, tylko wrogość demokracji!

- Dziecko, wójt, dziecko...

- W takim razie... dziecko wrogów



demokracji! – sapnął wójt i bez zbędnej opieszłości opuścił salę Urzędu.

IV

Następnego ranka, w miejscu gdzie poprzedniego dnia wicherzycielski napis nakazywał hołdowanie nieprzystwoitym obyczajom, petenci urzędu sylabizowali:

„Nie całujta w d... Wójt!”.

- No, tego na pewno nie napisała ręka dziecka – orzekł wyciągając paczkę papierosów Zaspány Stefan i potarł ostentacyjnie brodę – to napisała ręka inteligenta.

Wójt pojawił się w gabinecie w świetnym humorze i natychmiast zażądał kawy. Sekretarka, Eulalia Osa W Pasie spełniła życzenie.

- Ład i praworządność zwyciężają – zawyrokował wójt – Ustawowe siły nie poddadzą się wicherzycielskim knowaniom!

Dyskretnie roztarł opuchnięte powieki, ziewnął i zasnął.

V

„Wójt jest głupi” – sylabizował kolejnego poranka Zaspány Stefan ze zszarzałego muru.

- Też mi nowość – rzucił ktoś z coraz bardziej rzędnącego tłumu. Zaspány Stefan zaciągnął się zabójczą ilością nikotyny i westchnął. Poblady wójt milczał.

VI

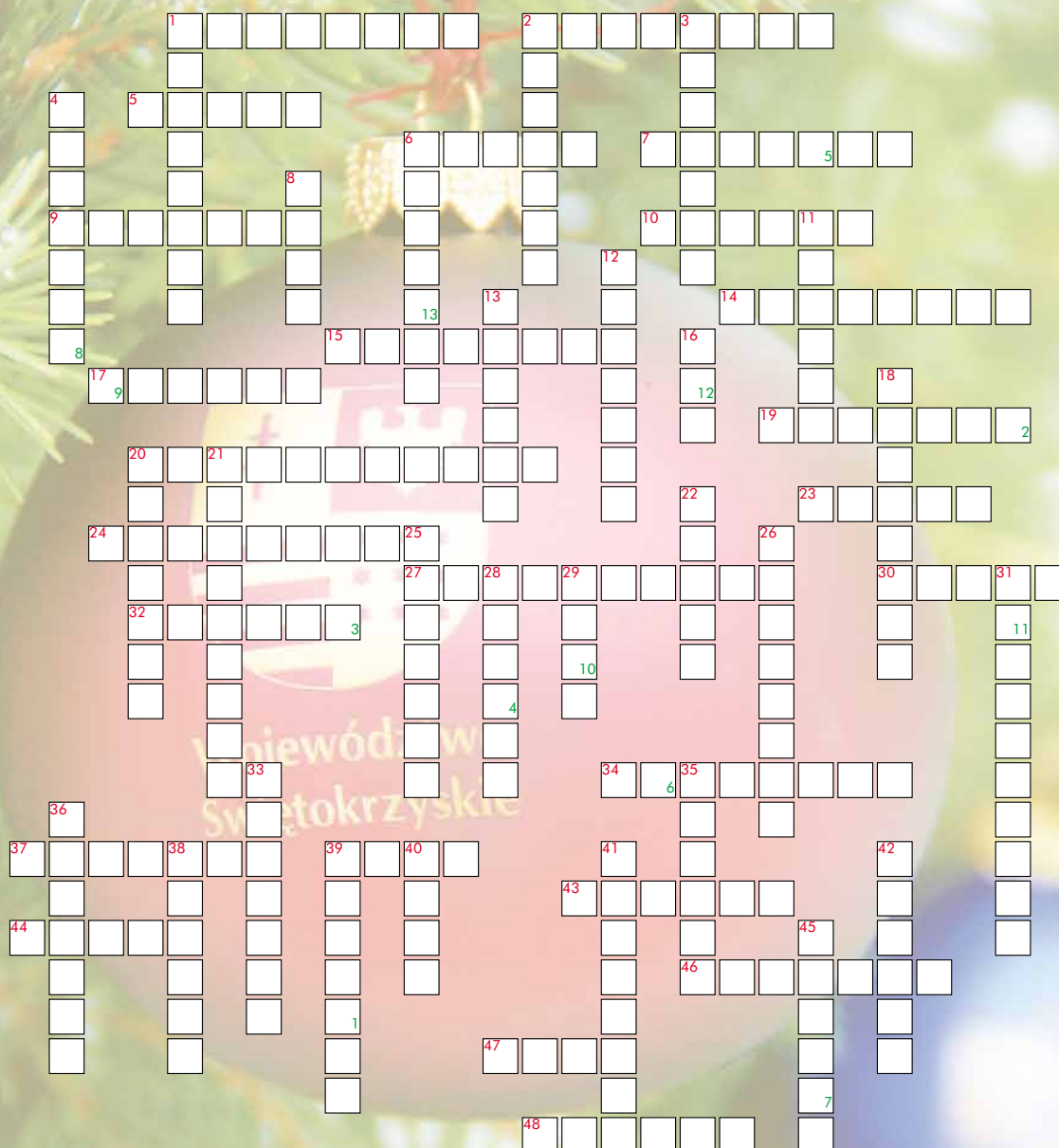
„Wójt jest mądry” – odczytał nazajutrz rozmazany napis z właściwą sobie powściągliwością sekretarz gminy, Anzelm Nie Mam Czasu.

- Zdrowe myślenie pokona wywrotowe wybryki – oznajmił wójt i wyjął z kieszeni pilnik do paznokci – Niby nitro a zmywa się do d... Znaczą się, za przeproszeniem, do bani.

Eulalia Osa W Pasie poprawiła ukradkiem fryzurę.

Robert Siwec vel Sołtys Julian

Krzyżówka Świąteczna Sołtysa Juliana



Litery z pól ponumerowanych w prawych dolnych rogach ułożone od 1 do 13 utworzą hasło.
Wśród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy nagrody. Na prawidłowe rozwiązania czekamy do 31 stycznia 2011 roku.

HASŁO:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----

Krzyżówkę przygotował Robert Siwiec

Poziomo

1. W Wigilię najważniejsza jest ta pierwsza
2. Obok sernika najpopularniejsze świąteczne ciasto
5. Z karpia, noszona w portfelu zapewnia dostatek
6. Śnieżnobiały, na świątecznym stole
7. W PRL chcieli nam go zastąpić Dziadkiem Mrozem
9. Jodłowa, świerkowa lub ... sztuczna
10. Wkładane pod obrus
14. "Zimne nóżki"
15. Szukamy ich pod choinką
17. Najczęściej przystrajane drzewko
19. Rodzynki, migdały, orzechy itp.
20. Przydaje się po świątecznym obżarstwie
23. Potrawa z pszenicy i bakalii
24. Asystentka św. Mikołaja
27. Boże...
30. Od Mikołaja dla niegrzecznych dzieci
32. Smakołyk
34. Składane najbliższym
37. Słodczyce

39. Mało upalna pora roku
43. Tradycyjne ozdoby choinkowe
44. Idealne w czerwonym barszczu
46. Wigilijna - w gronie najbliższych
47. Szczypie w policzki
48. Dobry na spalenie kalorii

Pionowo

1. Świąteczny miesiąc
2. Misa do ucierania maku
3. 24 grudnia
4. "Okowy" na choince
6. Dzielimy się nim w Wigilię
8. Wigilijna ryba
11. Np. "Cicha noc"
12. Powóz konny
13. Popularne ciasto świąteczne
16. U Mikołaja sumiasty
18. Odprawiana o północy

20. Ciągnie zaprzęg św. Mikołaja
21. Wygłasza orędzie
22. Najlepszy środek lokomocji zimą
25. Grzeczny jak...
26. Przybieżeli tam pasterze
28. Naczelný renifer w zaprzęgu św. Mikołaja
29. Gdzie je rąbią tam wióry lecą
31. Poranna dla zdrowia
33. Z kapustą, grzybami lub z mięsem
35. Wierchołek choinki
36. Najlepszy z uszkami
38. Np. szarłatka
39. Prezenty najchętniej widziane przez dzieci pod choinką
40. Niezbędna do świątecznych wypieków
41. Puchowa - pod nią 6.XII szukamy prezentów
42. Przydaje się do umocowania choinki
45. Upojne, roznoszą się w kuchni podczas pieczenia ciast

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, Al. IX Wieków Kielc 3, 25-561 Kielce

Redakcja: Biuro Komunikacji Społecznej, Tel. +48 41 3439037, www.sejmik.kielce.pl

Redaktor naczelny: Dariusz Detka, Redakcja: Małgorzata Niewczas-Sochacka, Robert Siwiec, Iwona Sinkiewicz

Skład i druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl